

Akcje ratownicze na dużej wysokości. NIK o strażakach

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 23, maj 2011 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2077

Wiele wieżowców w Polsce nie ma zapewnionych dojazdów dla Straży Pożarnej, a na ich drogach ewakuacyjnych występują utrudnienia. To stwarza zagrożenie dla życia ludzi. Chociaż Straż Pożarna jest przygotowana do prowadzenia akcji ratowniczych na dużych wysokościach, zмага się z problemem niewystarczającej ilości specjalistycznego sprzętu oraz brakiem odpowiednich szkoleń i procedur.

W Polsce jest prawie 11 tys. wysokich budynków (w tym 557 biurowców, 204 hotele i ponad 10 tys. budynków mieszkalnych). W 2010 r. Państwowa Straż Pożarna sprawdziła pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego ponad 2 tys. z nich. W wyniku kontroli ujawniono 6 tys. nieprawidłowości, w tym wiele poważnych. W 568 obiektach utrudnienia na drogach ewakuacyjnych mogły zagrażać życiu ludzi, 329 budynków miało nieprzejezdne drogi pożarowe, a w ponad 1000 budynków instalacje wodociągowe i przeciwpożarowe nie spełniały norm.

NIK sprawdziła, czy sama Straż Pożarna jest przygotowana i wyposażona do ratowania ludzi w przypadku pożaru (lub innych zagrożeń - chemicznych, biologicznych, ekologicznych) na wysokości. Bezpośrednią kontrolą objęto 13 jednostek Państwowej Straży Pożarnej (PSP), natomiast ze 100 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) uzyskano potrzebne informacje. Kontrola objęła lata 2008-2010 (I półrocze).

W ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego ratownictwem na wysokościach zajmuje się między innymi 510 jednostek PSP oraz 3795 jednostek OSP. Dodatkowo mają wsparcie w postaci 24 grup ratownictwa wysokościowego, wykorzystujących techniki alpinistyczne, śmigłowce i specjalistyczny sprzęt. W opinii NIK strażacy dobrze prowadzą akcje ratownicze, mimo pewnych utrudnień. Jednym z nich jest niekompletne (czyli poniżej ustalonych norm) wyposażenie w sprzęt specjalistyczny. Strażakom najbardziej doskwiera brak samochodów dowodzenia i łączności, skokochronów, generatorów lekkiej piany, namiotów ewakuacyjnych i samochodów ratownictwa wysokościowego. Problemem jest też brak śmigłowców, a konieczność wypożyczania maszyn od Policji lub Straży Granicznej nie daje gwarancji podjęcia akcji w trybie pilnym. W centrach dużych miast brakuje z kolei lądowisk dla helikopterów ratowniczych, a obowiązujący stan prawny nie precyzuje pod tym względem ani wymogów technicznych, ani lokalizacyjnych. W przypadku wysokich budynków to poważne utrudnienie dla akcji ewakuacyjnej. Komenda Główna Straży Pożarnej od dłuższego czasu podejmuje inicjatywy, które mają zwrócić uwagę zarówno na problem braku własnych śmigłowców, jak i na brak lądowisk.

Kontrola NIK uwidoczniała problem związany z wyszkoleniem strażaków, przede wszystkim ochotników. Na przeszkolenie dotyczące ratownictwa wysokościowego oczekuje 36 proc. strażaków z PSP i aż 82 proc. strażaków z OSP. Na poziomie podstawowym pełne przeszkolenie przeszli jedynie strażacy zawodowi, natomiast 27 proc. ochotników wciąż go nie miało. Samorzady tłumaczą te dane ograniczeniami budżetowymi.

NIK zwraca uwagę na potrzebę opracowania specjalnych procedur postępowania w przypadku działań ratowniczych w wysokich budynkach. Procedury takie muszą brać pod uwagę specyfikę rozwiązań architektonicznych w połączeniu ze znaczną liczbą przebywających wewnątrz osób. Każda jednostka Straży Pożarnej powinna je opracować indywidualnie, tak aby uwzględniały specyfikę ryzyk i zagrożeń na konkretnym terenie.

Akcje ratownicze na dużej wysokości. NIK o strażakach

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 23, maj 2011 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2077

Pełna treść raportu dostępna jest na [stronach NIK](#)

Źródło: nik.gov.pl